



Aktualności

Bojnice są wspaniałe! 2009-02-13

Do słowackiego miasta Bojnice w dniach 21-24 lipca udało się 58 osób z gminy Zator. Wyjazd był nagrodą dla młodych ludzi działających aktywnie na rzecz swojego środowiska. Młodzież została wytypowana przez zatorskie szkoły i Ośrodek Kultury w Zatorze, wokół którego skupia się coraz więcej młodych ludzi. W wyjeździe obok młodzieży z Akademii Młodego Animatora, koła fotograficznego i Młodzieżowej Rady Miejskiej, uczestniczyli także zatorscy kolarze MTB. Opiekę nad grupą sprawowali: Mariusz Makuch, Jacek Pasternak, Żaneta Romanowska, Krystyna Kosowska, Teresa Koczurkiewicz, Bartosz Gacia i Sebastian Żabiński.



Ponieważ wyjazd wykraczał poza oficjalne wymiany delegacji, toteż dla zminimalizowania kosztów zapytaliśmy Słowaków czy nie udostępniliby nam szkoły jako miejsca noclegowego. Odpowiedź przyszła niemal natychmiast: dla Was co tylko chcecie. Do dyspozycji dostaliśmy od pierwszego dnia pięć pustych klas (zabraliśmy karimaty i śpiwory), salę gimnastyczną i siłownię, łazienki i prysznice z ciepłą wodą oraz klucze do budynku szkoły – wszystko gratis. Stołówka szkolna zapewniła nam obiady w cenie 6zł 20 gr, a śniadania i kolacje przygotowywaliśmy we własnym zakresie.

Pierwszego dnia po wypakowaniu bagaży i obiedzie wyruszyliśmy na spacer po Bojnicach. Dla większości uczestników wyprawy był to pierwszy wyjazd do Bojnic. Na wszystkich największe wrażenie budził górujący nad miasteczkiem potężny zamek. Przechadzka wzdłuż murów obronnych i wokół zamku zakończyła się w bojnickim uzdrowisku z wodami termalnymi położonym w pięknej dolinie 2 kilometry od centrum.

Drugi dzień rozpoczęliśmy od zwiedzania przepięknego bojnickiego zamku. Z zapartym tchem słuchaliśmy opowiadań przewodniczki i podziwialiśmy piękne wnętrza, meble, rzeźby i obrazy. Członkowie koła fotograficznego nie chcieli w ogóle wracać i koniecznie chcieli się umawiać na nocne zdjęcia. Ostatecznie umówili się na nocne fotografowanie zamku z zewnątrz. Można podziwiać ich odwagę, gdyż bojnicki zamek słynie z wielkiej obfitości legend i duchów, a co roku w maju ma tu miejsce Festiwal Duchów i Straszyleł, na który przylatują czarownice i strzygi z całej Europy.

Po południu zostaliśmy zaproszeni na Miejskie Kąpielisko, na którym byliśmy tylko my i ratownik. Po kąpeli suszyliśmy się na trawce grając w różne gry (królowała siatkówka). Wieczorem zespół „The Ptak” złożony z członków MFK zagrał w szkole wspaniałą koncert.

Trzeciego dnia obudziło nas bębienie kropel deszczu o szyby. Miny nam zrzedły, bo do południa mieliśmy zaplanowaną wycieczkę do zoo. Na szczęście Jacek Pasternak (słynący z fajnych pomysłów) skomentował tę sytuację: pogoda do bani, to może „do bani”? (bania to po słowacku kopalnia). Tak też się stało. Do południa młodzież z Akademii Młodego Animatora zorganizowała nam czas urządzając świetne zabawy, a po południu pojechaliśmy do położonej 15 km od Bojnic kopalni węgla udostępnionej do zwiedzania. Bania Cigel (Kopalnia Cigel) jest kopalnią węgla brunatnego, do której wjeżdża się wagonikami kolejki pod górę (dosłownie). Tory wchodzą do tunelu biegnącego pod góry okalające dolinę Górnej Nitry, ale ten tunel nie ma wylotu z drugiej strony. Po przejechaniu 2,5 km w poziomie wysiedliśmy z wagoników 250 metrów pod ziemią. Dalej wędrowaliśmy pieszo po słabo oświetlonych chodnikach kopalni wyposażeni w kaski i górnicze latarki. Po tym niezwykłym muzeum górnictwa znajdującym się w czynnej kopalni oprowadzali nas sympatyczni przewodnicy: Franciszek i Józef.

Wieczorem deszcz ustał i mogliśmy zrealizować nasze marzenie – nocne zwiedzanie Muzeum Prawieku z pochodniami. Przewodnik poprowadził nas do Jaskini Prepołtskiej, w której około 60-90 tysięcy lat temu żyło plemię neandertalczyków. Wrażenia niezapomniane. Po powrocie Akademia Młodego Animatora zorganizowała konkurs na najciekawszą fryzurę, który trwał do późnych godzin.

Czwartego dnia zgodnie z prognozą pogody dzień przywitał nas słońcem na tle bojnickiego błękitu więc z wielką radością udaliśmy się na oglądanie zwierzaków. Bojnickie Zoo założone w 1955 roku z częścią ekspozycyjną o powierzchni 20 hektarów jest najstarszym i największym ogrodem zoologicznym Słowacji. Znajduje się w nim kilkadziesiąt zwierząt z gatunków zaliczonych do rzadkości. Nas od razu po wejściu zainteresowała mapa, na której obok medveda, orangutana i afryckiego słonia była też psovita szelma. Kto chce się dowiedzieć co to za zwierzę musi pojechać do zoo w Bojnicach, do czego gorąco zachęcam. Punktualnie o 11.00 wszyscy (ponad 50 osób) zeszliśmy się przed wybiegiem dla niedźwiedzi, gdzie Jacek i AMA zorganizowali flash mob połączony z puszczaniem mydlanych baniek.

W czwartek po obiedzie wróciliśmy do Polski. Od granicy lało jak z cebra, a my wróciliśmy z Bojnic przywożąc słońce, które rozbłysnęło nad zatorskim rynkiem. Na rynku młodzież podziękowała dyrektorce Ośrodka Kultury Elżbiecie Mostowik za zorganizowanie wyjazdu. Pani Ela pisała w tym czasie dniami i nocami wnioski o dofinansowanie przebudowy Kina „Jaśmin” na Regionalne Centrum Kultury i osobiście nie mogła brać udziału w wyjeździe. Na jej cześć wystrzeliło 58 balonów, a młodzież przekazała na jej ręce „Zdzisia” - bryłę węgla brunatnego przywiezioną ze słowackiej bani.

[wszystkie aktualności](#)